

Wydaje się, że przybycie De Sanctisa rozwiązało problem z bramką Romy. Giallorossi posiadają dodatkowo na ławce doświadczonego i zawsze gotowego Lobonta oraz młodego, ale ogranego już w profesjonalnej piłce Skorupskiego. O swoich podopiecznych mówił w wywiadzie dla *Roma Channel*, trener bramkarzy Giallorossich, Guido Nanni.

Typowy dzień?

- Przede wszystkim trzeba poznać potrzeby drużyny w oparciu o zbliżający się mecz. Nasza praca jest inna każdego dnia. We wtorki ćwiczymy technikę indywidualną, w środy pracujemy nad siłą. Lubię pracować nad siłą na boisku, w połączeniu z techniką, do pracy zawsze musi być piłka, nawet w wieku 35 lat trzeba zapamiętywać ruchy treningowe. W czwartek i piątek wychodzimy do przodu: teraz bramkarz jest w ataku, wykonujemy pracę, która odpowiada sytuacjom na boisku. Przeglądamy sytuacje z ostatniej niedzieli i powtarzamy je. W piątki pracujemy nad wysokimi wyjściami: często staram się komentować, choć jest to trudne, ciężko to robić w krótkim czasie, który mamy. W odpowiednich proporcjach staramy się bardzo pracować nad piłkami w polu bramkowym. W soboty ćwiczymy zręczność i szybkość reakcji, potem jest praca z trenerem, do której dostosowujemy się zależnie od jego potrzeb.

Trudno jest trenować razem De Sanctisa i Skorupskiego?

- Trening jest taki sam. Czasami przerywam trening, jeśli widzę, że pewne sprawy nie idą dobrze, jednak jeśli jest odpowiednia intensywność, nie muszę tego robić. Dla młodych bramkarzy jest dodatkowy trening po normalnym: czysta technika indywidualna, gra nogami.

Okrzyki De Sanctisa?

- Jest maszyną. Tego potrzeba, bramkarz musi być liderem. To kluczowe w szatni. Jest naprawdę mocny, w Napoli pochwaliłem go za wyjście przy akcji Destro: to rzecz, którą powinien robić bramkarz, podstawowa charakterystyka. Nie potrafię znaleźć wad, nie znajdę ich. Mówi jego kariera, jest kompletny, daje pewność, jest silny fizycznie, elastyczny, mimo swojego wieku. Posiadanie kompletnego bramkarza obejmuje wszystkich.

Czego brakowało Stekelenburgowi?

- To mocny bramkarz, być może nieprzystosowany. Przez te dwa lata brakowało jemu czegoś, nie wiem czego. Nie osobowości, gdyż grał w finale Mundialu i zdobył sześć mistrzostw z Ajaxem. Brakowało jemu czegoś w zakresie komunikacji i przystosowania.

Praca nad wyjściami z bramki?

- Nie ma już bramkarzy, którzy trzymają się linii bramkowej. Trzeba widzieć, jak bronić, to pierwsza rzecz. Drugą rzeczą jest gra nogami. Bramkarz musi być w natarciu, obserwować zespół będąc również poza polem karnym i być odważnym.

Kto jest najlepszy w grze nogami?

- Lobont ze szkółki Ajaxu, gra świetnie obydwoma nogami. Również Skorupski kopie dobrze zarówno prawą jak i lewą.

Ocena Lobonta.

- Mówi za niego cisza: czasami cisza jest czymś więcej od okrzyków. Znam go od czterech lat, mamy świetne relacje. To złoty chłopak, zawsze pozytywny, nigdy nie widziałem go złego, daje wskazówki wszystkim. Jest świetnym bramkarzem, ma świetny refleks, jest mocny fizycznie i bardzo szybki. Ma predyspozycje do atakowania i jest do tego przystosowany. Jest zawsze obecny, również gdy Julio Sergio doznał kontuzji w Cluj. Przygotowywał się do meczu pięć minut i rozegrał wielkie spotkanie. Nigdy się nie poddaje, trenował ze złamanym palcem. Skorupski ma szczęście, znajduje się obok wyjątkowych bramkarzy.

Autor: abruzzo